Filipek, Żyć aż do bolu (Leme Remix)

Pragnę żyć pełnią życia
Być do końca artystą
Kosić hajs no i wszystko z tego życia wycisnąć
Mieć prywatne lotnisko i nie jeden samochód
Marze o tym jak każdy chłopaczyna z tych bloków
Chce mieć dochód jak messi
Chce dostatnio zarabiać
Monte Christo, no właśnie być jak cholerny hrabia
Nie udawać nikogo
Pierwszy ruszać spod świateł
Mieć na wszystko i poczuć jak smakuje dostatek
Latem siedzieć nad morzem, niekoniecznie Bałtyckim
Pić szampana i gapić się dziewczyną w ich cycki
Ze stoickim spokojem palić najlepszy towar
Grać w ruletkę, zwyczajnie niczym sienie przejmować
Nie żałować już na nic i nie martwić o zastaw
Nosić zawsze przy sobie komplet kluczy do miasta
Hajsem szastać jak Tyson i bez poczucia winy
Żyć po prostu jak bym codziennie miał urodziny

Pragnę żyć aż do bólu
Sukcesami się chwalić
Chociaż raz w końcu poczuć jak właściciel Ferrari
Nie mieć żadnych problemów
Cały czas być na fali
Pić szampana z ekipą i spokojnie zapalić
/2x

Chce mieć życie jak z bajki
Własny prywatny Eden
Pływać jachtem i więcej nie znać pojęcia: debet
Biedę niech klepią inni, nie odpowiadam za nich
Mam apetyt by czerpać z tego życia garściami
Chcę czerwone Ferrari
Własną kolekcję broni
Być gdzie zechcę i nigdy więcej nie martwić o nic
Już nie gonić za niczym, ze spokojem zasypiać
Mieć tą władzę jak cały ten cholerny Watykan
Chcę rozpychać się w życiu
No i brat jeszcze jedno
Nigdy więcej już nie oglądać celi od wewnątrz
Zrzucić piętno tych czasów
O rachunki nie martwić
Mieć w kredensie szufladę a w niej drogie zegarki
Wielki parking za domem
I fontannę za oknem
Ogród, basen, strzelnicę, prywatny helikopter
Pełen portfel po brzegi
Teraz tak na to patrzę
Bo mam szczerze już dosyć wszytkach ciężkich doświadczeń

Pragnę żyć aż do bólu
Sukcesami się chwalić
Chociaż raz w końcu poczuć jak właściciel Ferrari
Nie mieć żadnych problemów
Cały czas być na fali
Pić szampana z ekipą i spokojnie zapalić
/2x

Chcę mieć własne imperium
Zapomnieć o limicie
Płacić złotem i więcej żyć już bez ograniczeń
Tobie tez tego życzę
A więc na to zapracuj

Musi fajnie być z bloków przenieść się do pałacu
Mieć tu bogacza status i cierpliwość do kobiet
Żyć na co dzień jak ci wszyscy cholerni szejkowie
Nie narzekać na zdrowie i nie obrywać za nic
Nie zaprzątać już sobie głowy komornikami
Grać z kumplami w pokera tylko na grubą forsę
Co dzień mieć nowe ciuch i przemieszczać Rolls-Royce?m
Mieć miliony na koncie
Wszystko poskładać w całość
Żeby wrogów z zazdrości to zwyczajnie skręcało
Śmiało iść przez to życie już nie włóczyć po sądach
Być przykładem i na nikogo się nie oglądać
Ciągle młodo wyglądać, dogadywać się z Bogiem
I po pierwsze nigdy braciszku nie stać się snobem!

Pragnę żyć aż do bólu
Sukcesami się chwalić
Chociaż raz w końcu poczuć jak właściciel Ferrari
Nie mieć żadnych problemów
Cały czas być na fali
Pić szampana z ekipą i spokojnie zapalić
/2x